KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW - PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — EDMUND SZYSZKO.

Rok XXXVI **Nr. 22** **16 listopada 1937 r.**

Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu Święta Niepodległości.

11 listopada, w dniu Święta Niepodległości, obchodzonego w r. b. niezwykle uroczyście i po raz pierwszy jako Święto Państwowe, Zarząd Główny Z.Z.F.P., stosownie do uchwały nadzwyczajnego posiedzenia, wystosował depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Marszałka Śmigłego-Rydza i do Pana Premiera Generała Sławoj-Składkowskiego treści następującej:

Do

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Prof. Dra Ignacego Mościckiego *Zamek*

Najdostojniejszemu Panu Prezydentowi, Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej, z okazji Święta Niepodległości, wyrazy najgłębszej czci, hołdu i oddania składa

Zarząd Główny
Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników
w Rzeczypospolitej Polskiej
Sekretarz gen.: *Prezes:*
(—) Mirosław Stankiewicz *(—) Edmund Szyszko*

Do

Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza

W dniu Święta Niepodległości wyrazy hołdu i żołnierskiego oddania składa Panu Marszałkowi

Zarząd Główny
Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników
w Rzeczypospolitej Polskiej
Sekretarz gen.: *Prezes:*
(—) Mirosław Stankiewicz *(—) Edmund Szyszko*

Do

Pana Prezesa Rady Ministrów,
Generała D-ra Felicjana Sławoj Składkowskiego
Prezydium Rady Ministrów

Wdniu Święta Niepodległości składamy Panu Premierowi najgorętsze życzenia zrealizowania wszystkich Jego zamierzeń ku chwale i wielkości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Zarząd Główny
Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników
w Rzeczypospolitej Polskiej
Sekretarz gen.: *Prezes:*
(—) Mirosław Stankiewicz *(—) Edmund Szyszko*

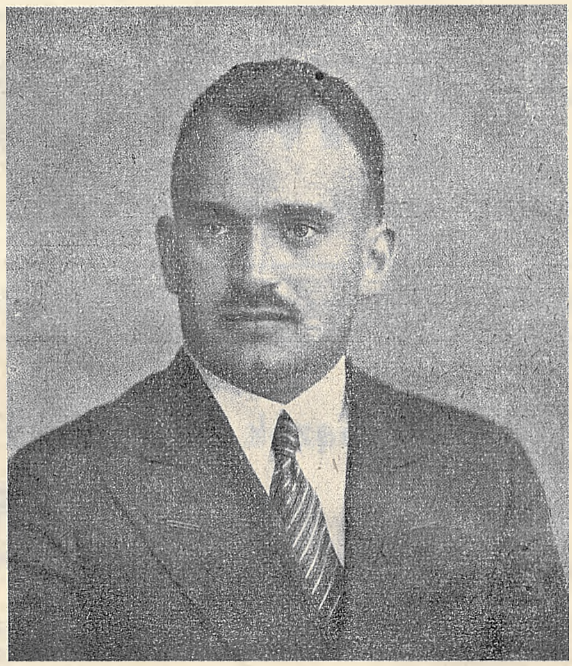
Inauguracyjny wykład p. Doc. Dra St. Krauzego

Dnia 30.X r. b. odbył się w sali wykładowej Zakładów Farmaceutycznych Uniw. J. Piłsudskiego inauguracyjny wykład p. doc. dra Stanisława Krauzego, dyrektora Działu Badania Żywności i Przedmiotów Użytku Państwowego Zakładu Higieny, w obecności pp. profesorów i asystentów z p. dziekanem prof. drem A. Ossowskim na czele, przedstawicieli władz, farmacji wojskowej, organizacji zawodowych i studentów.

Po zagajeniu przez p. prof. Witanowskiego, p. doc. dr Krauze złożył hołd swym profesorom na Uniwersytecie J. Piłsudskiego, na którym pobierał swe wykształcenie, — ś. p. prof. Zaleskiemu i ś. p. prof. Mazurkiewiczowi, po czym wygłosił wykład na temat konserwowania środków żywności.

Odczyt p. doc. Krauzego, wygłoszony w żywych słowach, właściwym sobie stylem, został nagrodzony długo niemilknącymi oklaskami przez licznie zebrane audytorium. Następnie obecni złożyli P. Docentowi gratulacje.

Imieniem Zarządu Głównego Z. Z. F. P. i red. „Kroniki Farmaceutycznej" serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy złożył Panu Docentowi prezes kol. Edm. Szyszko.



Doc. Dr Farm. Stanisław Krauze, Dyr. Państw. Zakł. Badania Żywności i Przedmiotów Użytku P. Z. H.

Zakończenie I-go kursu uzupełniającego dla farmaceutów

W niedzielę dnia 7 b.m. w dolnych salach Resursy Obywatelskiej odbyło się uroczyste zakończenie I kursu uzupełniającego dla farmaceutów, zorganizowanego pod egidą T-wa Przyjaciół Wydz. i Oddz. Farm. przy Uniw. w Polsce, przy współudziale władz uniwersyteckich i organizacji zawodowych.

Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością. Nestor Farmacji Polskiej p. dziekan prof. dr. Br. Koskowski, jako prezes Towarzystwa Przyjaciół W. i O. F. p. U. w. P., p. dziekan prof. O. Achmatowicz, jako kierownik kursu, oraz profesorowie i prelegenci pp. prof. Witanowski, prof. Hirszfeld, prof. Olszewski, doc. dr Krauze, doc. dr Sikorski, doc. dr. Lindenfeld, doc. dr. Giedroyć, inż. Lejwa, dr. Celarek, dr. Proner, radca Miller, insp. Deryng.

Do licznie zebranych słuchaczy pierwszy przemawiał kierownik kursu p. dziekan prof. Achmatowicz, podkreślając, że jak przy otwarciu kursu wyraził radość z powodu wielkiej frekwencji słuchaczy, tak dziś cieszy się z osiągniętego już sukcesu. P. dziekan prof. Koskowski w słowach, jak zwykle pełnych troski o zawód farmaceutyczny, podkreślił korzyści osiągnięte z przesłuchania kursu. Następnie przemawiał p. radca mgr. Miller, kończąc wezwaniem do słuchaczy o wyrażenie swych opinii.

Z kolei zabrał głos kol. Mirosław Stankiewicz, prezes Oddziału Warszawskiego i sekretarz generalny Z.Z.F.P., który przemówił następującymi słowy:

„Dzisiejszy tak uroczysty charakter zakończenia kursu uzupełniającego o najnowszych zdobyczach nauki z dziedziny farmacji, świadczy, że tak organizatorzy, prelegenci, jak i słuchacze przykładają wielką wagę do akcji szerzenia wiedzy wśród ogółu członków zawodu farmaceutycznego. Ogół zawodu reprezentowany przez poszczególne organizacje składał zawsze dowody tej dążności do uzupełniania swej wiedzy fachowej. Sporadycznie organizowane odczyty, wygłaszane często przez pp. profesorów uniwersytetu, wieczory dyskusyjne, zorganizowany w zeszłym roku przez Związek Farmaceutów cały cykl odczytów, a wreszcie ten ostatni kurs, to wyraz tych dążności, to dotychczasowy bilans wysiłków zawodu. Przy okazji pragnę podkreślić i inną dodatnią stronę tego kursu. Niewymownie cieszy mnie ten zdrowy objaw właściwego podziału pracy organizacyjnej w łonie naszego zawodu, co widzę w inicjatywie przejęcia przez T-wa Przyj. Wydziałów i Oddziałów Farmaceutycznych na siebie obowiązku stania na straży tego najpoważniejszego dla zawodu działu t. j. kultywowania wiedzy fachowej. Towarzystwu temu, jako najbliżej stojącemu władz uniwersyteckich, tego przybytku emanacji wiedzy, organizowanie odczytów, kursów, nie powinno stwarzać wielkich trudności. W ten sposób T-wo odciąża organizacje zawodowe, które obarczone są, niestety, zbyt wielką pracą z dziedziny gospodarczo-ekonomicznej, a tym samym nie są w stanie dział naukowy postawić na takim poziomie na jakim by pragnęły.

Pozwolę sobie zapewnić p. Prezesa Tow. Przyjaciół, że wszelkie dalsze Panów prace nad uzupełnieniem naszej wiedzy, zawsze się spotykają z naszą wdzięcznością, wielkim uznaniem i poparciem.

Prezes W. T. F.p. Podbielski w przemówieniu swym złożył podziękowanie na ręce p. dziekana Koskowskiego, organizatorom i prelegentom za poniesione trudy.

Kol. E. Siepracka, wiceprezes Zarządu Głównego Z.Z.F.P. w imieniu kobiet-farmaceutek dziękowała organizatorom i prelegentom oraz złożyła zapewnienie, że farmaceutki zawsze będą gotowe stanąć na apel, wzywający je do pogłębienia swej wiedzy fachowej.

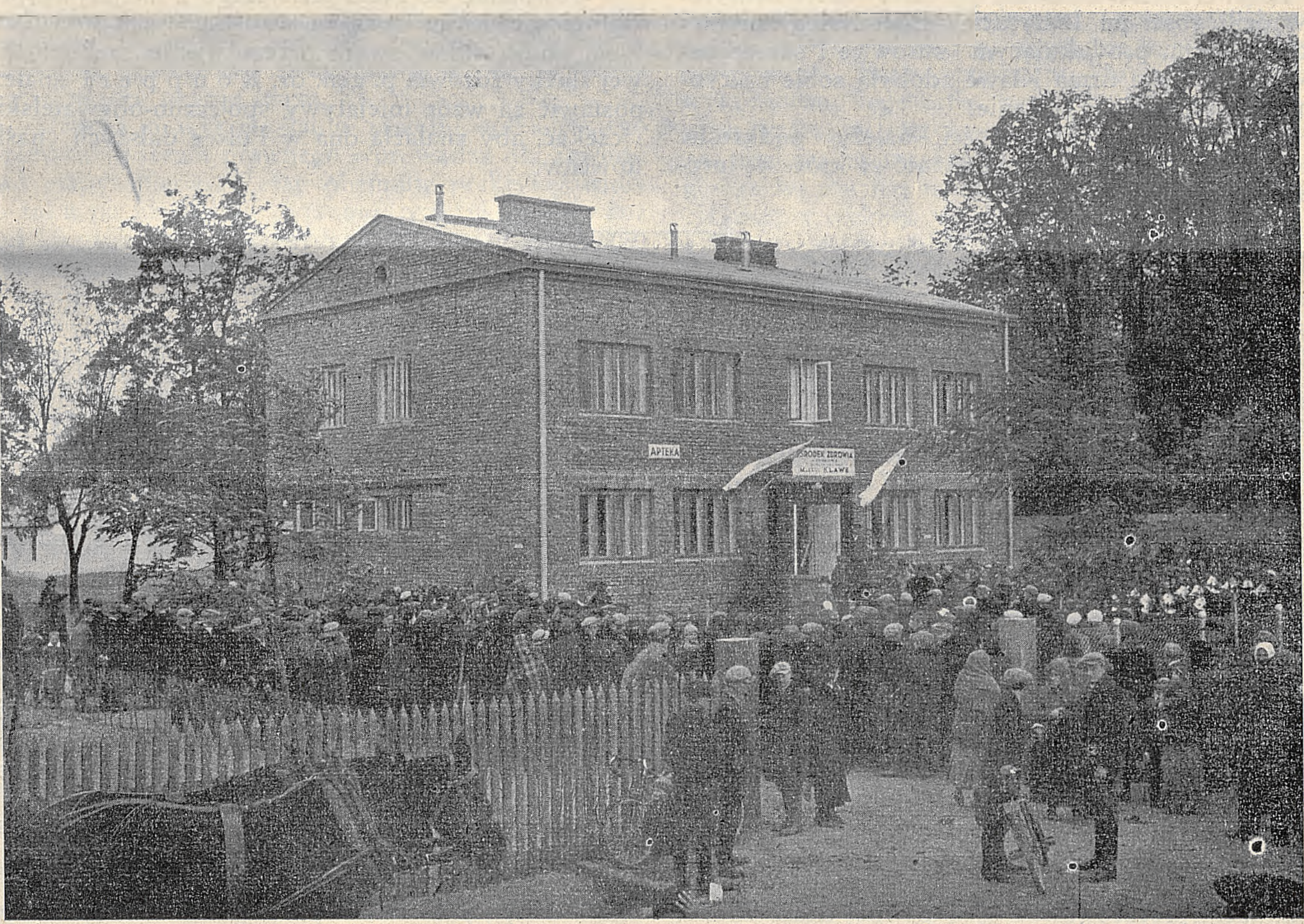
Nadzwyczaj miłym było przemówienie prezesa Szymańskiego, który zobrazował różnicę między obecnie przesłuchanymi wykładami, a wykładami sprzed 50-ciu laty na uniwersytecie rosyjskim.

Szereg dalszych przemówień uzupełniło ten nadzwyczaj miły nastrój, jaki panował wśród zebranych przy wspólnym stole, niezależnie od przynależności organizacyjnych, co wdzięcznie ujął i podkreślił p. prezes mgr. Kornel Piotrowski, twierdząc, że „sztandar wiedzy" potrafi wszystkich wokół siebie zgromadzić i harmonię zgody utrzymać.

Poświęcenie Ośrodka Zdrowia w Drwalewie

W niedzielę dn. 24 ub. m. w oddalonym o 60 km. od Warszawy Drwalewie, w którym znajduje się Instytut Bakteriologiczny i Serologiczny, plantacje roślin leczniczych Tow. Przem. Chem. Farm. d. Magister Klawe, S. A. odbyło się, jak to już podaliśmy w ostatnim numerze „Kroniki" poświęcenie Ośrodka Zdrowia, ufundowanego przez firmę.

profesorem dr. Konopackim na czele, p. rektor prof. Modrakowski, p. prof. W. Witanowski, p. dyrektor doc. Szulc, oraz szereg przedstawicieli świata lekarskiego i farmaceutycznego, a m. in. kol. Szyszko i kol. Stankiewicz. Przybyłych gości witał prezes Zarządu firmy, dr St. Klawe z małżonką.



Ośrodek Zdrowia i apteka w Drwalewie

Uczestnicy uroczystości — a było ich około 200, wśród nich p. wojew. Nakoniecznikoff-Klukowski, p. dyr. Adamski, p. gen. dr. Rouppert, p. wice-dyrektor Babecki, p. naczelnik Sokolewicz, p. pułk. Krupiński, grono profesorów Wydziału Lekarskiego U.J.P. z p. dziekanem

Do gości i licznie zgromadzonej ludności miejscowej, wygłosili przemówienia ks. dyr. Lewandowicz, p. wojewoda Nakoniecznikoff-Klukowski, p. gen. dr. Rouppert, p. prof. Czyżewicz, p. dyr. Konopnicki oraz przedstawiciel miejscowej ludności wskazując na rolę, jaką

powinien spełnić ośrodek zdrowia wśród ludności wiejskiej, uwypuklając znaczenie inicjatywy firmy Klawe, która—pierwsza z firm chemiczno-farmaceutycznych w Polsce — podjęła i zrealizowała tego rodzaju inicjatywę. Z ramienia firmy przemówienie wygłosił prezes Zarządu p. dr. St. Klawe, prosząc p. wojewodę o dokonanie aktu otwarcia.

Ośrodek zdrowia mieści się w piętrowym murowanym budynku, specjalnie na ten cel wybudowanym i wyposażonym we wszystkie nowoczesne urządzenia i prowadzić będzie cały szereg przychodni m. in. również Stacje Opieki nad matką i dzieckiem, przychodnie przeciwjagliczną, przeciwweneryczną i t. d. Akcesoria, którymi nie każdy ośrodek zdrowia może się poszczycić, jak: wzorowo urządzony pokój porodowy, aparat rentgenowski, lampa kwarcowa, łazienki z natryskami na wodę ciepłą i zimną, ładnie urządzony dziedziniec, wspaniale wyposażone ambulatorium wreszcie apteka — wskazują na to, że fundatorzy nie szczędzili środków materialnych, aby ośrodek odpowiadał nie tylko zadaniu jako siedziba lekarskiej pracy leczniczej i profilaktycznej, lecz jednocześnie postarali się, by stał się ośrodkiem szerzącym kulturę i zasady higieny w okolicznych wsiach.

Po zwiedzeniu ośrodka, przedstawiciele firmy oprowadzili gości po Instytucie Bakteriologicznym i Serologicznym, produkującym surowice i szczepionki, dzięki którym firma Klawe zdobyła sobie na rynku polskim zasłużone uznanie.

Na marginesie uroczystości należy podkreślić kilka charakterystycznych momentów, które tę uroczystość lepiej uwypukliły.

Stary park z wiekowymi drzewami, usłany pożółkłym listowiem prawdziwie polskiej jesieni, stanowił artystyczną dekorację dla podniosłej uroczystości.

Obecność włościan i ich życzliwe przemówienia jeszcze raz potwierdziły, iż sprawa szerzenia zasad higieny na wsi jest bliska sercu ludu polskiego i że potrafi odpowiednio oceniać podjętą w tym kierunku inicjatywę prywatną.

Wreszcie apteka. Niektórzy koledzy, jadący na uroczystość, wyrażali obawę, czy urządzenie apteki przy ośrodku zdrowia nie będzie stanowić nowego wyłomu w ustawodawstwie aptekarskim, zagrażając nadwątlonemu stanowi posiadania naszego zawodu. Okazało się jednak, że obawy te były płonne. Koncesję na aptekę otrzymał p. Dr. St. Klawe, który będzie ją prowadzić jako wiejską aptekę publiczną. Nie będzie to więc apteka ośrodka zdrowia, której funkcjonowanie nie dałoby się pomieścić w istniejącym obecnie ustwodawstwie aptekarskim, lecz zwykła apteka prywatna, uruchomiona na podstawie koncesji imiennej.

Apteka wydawać będzie leki wg urzędowej taksy aptekarskiej, a niezamożnym, na zaświadczenia miejscowych władz gminnych — bezpłatnie.

Powołanie do życia pierwszego z inicjatywy prywatnej wiejskiego ośrodka zdrowia — jak to z naciskiem podkreślił w swym przemówieniu szef wojskowej służby zdrowia p. gen. dr. Rouppert—należy postawić za wzór inicjatywy społeczno-obywatelskiej i czekać, aby znalazła ona w Polsce dalszych naśladowców.

Pracownicy a dobro zawodu

Reforma studiów farmaceutycznych, ujednostajniając poziom wykształcenia ogółu w zawodzie, dokonać powinna zasadniczego przewrotu. Dla tego też uważam, że czas najwyższy wyzwolić się z pęt, że się tak wyrażę, „cechowości", a poczuć się wolnym zawodem i jako taki reprezentować wspólną jednolitą zbiorowość.

Zawód farmaceutyczny w pojęciu zbiorowości dotychczas był i jest rozbity na dwa odłamy—pracowników i pracodawców. Ciągła walka o ekonomiczne interesy rzesz pracowniczych zaciemnia niepotrzebnie i spycha na dalsze miejsce właściwe cele i dążności, po jakich kroczyć powinien zawód. Drogą ewolucji odczuwa się już pewną poprawę na poszczególnych odcinkach, nie wyklucza to jednak konieczności przeprowadzenia gruntownej rewizji i drogą analizy systematycznej dokonać rozbioru całokształtu życia zawodowego.

Analiza ta musi oprzeć się na podstawowych czynnikach, przeprowadzić ją w pewnej uzasadnionej kolejności. uwzględniając z jednej strony niewzruszone prawa bytu istot żyjących, z drugiej zaś strony zasady prawidłowej organizacji, gwarantującej właściwy i korzystny rozwój zawodu. W imię powyższych przesłanek odsłoni się bezwzględnie cały szereg niedociągnięć, tak zabójczych dla samoistności czy to gospodarczej, czy to społecznej, uniemożliwiających jednocześnie zgodną i twórczą współpracę.

Szereg przykładów zaczerpniętych z podstawowych zagadnień życia zawodowo-społecznego wykaże nie tylko błędy, ale co najważniejsze, wskaże konieczność naprawy osiągalnej jedynie przez skoordynowanie wspólnego wysiłku. Być może wtedy pęta i kajdany zakładane sobie dobrowolnie przez nas samych, pękną, a organizm uzdrowiony przejdzie na drogę czynu, a przez czyn zdobędzie sobie należny szacunek i uznanie.

Szczegółowa analiza musi doprowadzić do przeświadczenia, że uzdrowienie stosunków obecnych może być osiągnięte nie tylko drogą poszukiwania nowych podstaw i też współżycia zespołowego, lecz być może w pierwszym rzędzie drogą nawrotu do niewzruszonych praw bytu materialnego, który specjalnie w naszych stosunkach wymaga uzdrowienia i rychłej naprawy.

Wysunięcie tego zagadnienia na czołowe miejsce nie jest podyktowane egoistycznym nastawieniem, oparte jest natomiast na prawie walki o byt. Na tej to walce o byt, jako czołowym zagadnieniu, oparty jest ustrój każdej zbiorowości.

Tak, jak w przyrodzie istoty żywe w walce o istnienie, zmuszone są staczać walkę pomiędzy sobą, a czynnikiem decydującym jest przewaga fizyczna, tak i w życiu ludzkiej zbiorowości ta walka o byt istniała i istnieć będzie — kapitał ściera się z pracą. Doświadczenie życiowe wykazało, że jednak tę walkę można z obustronną korzyścią przy wspólnej współpracy i współżyciu zbiorowym zredukować do minimum.

Z doświadczenia wiemy, że bieżące potrzeby życiowe muszą być opędzane za pomocą pracy bieżącej. Słusznym więc wydać się musi żądanie odłamu pracowniczego, by za swą pracę, i to jak w naszych warunkach, nader ciężką, wymagającą tak wysiłku umysłowego, jak i fizycznego, mogli pokryć w sensie materialnym bieżące potrzeby życiowe. W związku z pertraktacjami, jakie są prowadzone na różnych terenach uważam, że słusznym jest żądanie pracowników m. Warszawy, zmierzające do zerwania z dotychczasowym systemem stosowania podwyżek uposażeń z roku na rok, jak to ma dziś miejsce, a przejście na stałe uposażenie związane ściśle z etatami prawnego stanu. Pracownicy m. Warszawy pragną zerwać z dotychczasowym systemem, jako poniżającym osobistą godność, zerwać z tym objawem serwilizmu, co z punktu zasadniczego widzenia jest sprzeczne z pojęciem wolnego zawodu.

Dotychczasowy system podwyżek z roku na rok, co nawiasem mówiąc, nie jest życiowo stosowane, daje szerokie pole do wyzysku pracodawcom. Stan ten miał jeszcze pewne wytłumaczenie przed zaprowadzeniem reformy studiów farmaceutycznych, gdzie uprzednio wiedza czy to ucznia, czy pomocnika aptekarskiego uzupełniała się z roku na rok praktyką zawodową, dziś wobec zrównania wiedzy naukowej, techniczne opanowanie swego zawodu nie wymaga zbyt długiego okresu czasu.

Ustawa o wykonywaniu zawodu aptekarskiego z punktu widzenia prawnego wprowadza dla zawodu dwa etapy: pierwszy etap obejmuje praktykę jednego roku po uzyskaniu dyplomu, praktykę odbywaną pod kierunkiem i odpowiedzialnością magistra, drugi etap obejmuje następne dwa lata praktyki, po którym to czasie magister uzyskuje prawo zarządu apteki.

Wychodząc z założenia, że życie częstokroć, jeśli nie stoi w kolizji z prawem, to często uzupełnia prawo, pracownicy warszawscy wyrazili zgodę na wprowadzenie jednego dodatkowego i to najdłuższego okresu, obejmującego dalsze trzy lata praktyki, po których magister staje się stu procentowym zawodowcem. Ujęcie powyższe wykazuje daleko idącą lojalność i chęć zgodnej współpracy.

Praktycznie biorąc projekt wprowadzenia schematu uposażeń, opartego na etapach praktyki przedstawia się następująco:

a) I. etap obejmuje pierwszy rok praktyki po uzyskaniu dyplomu z wynagrodzeniem 120 zł.

b) II. etap obejmuje drugi i trzeci rok praktyki — z wynagrodzeniem 300 zł.

c) III.etap obejmuje, po uzyskaniu już prawa zarządu, czwarty, piąty i szósty rok pracy zawodowej — z wynagrodzeniem 450 zł.

d) IV. etap latami już nieograniczony — z wynagrodzeniem 600 zł.

Schemat powyższy być może będzie wreszcie tym kośćcem, na którym oprze się uregulowanie i wprowadzenie obowiązujących stawek uposażeniowych w całej Rzeczypospolitej, z pewnymi może odchyleniami przewidzianych uposażeń w poszczególnych pozycjach, jako konsekwencja uwzględniania lokalnych warunków. Uregulowanie tego tak zasadniczego zagadnienia jest niezbędne również ze względu na ukrócenie wprost skandalicznego wyzysku, w poszczególnych wypadkach przez pracodawców, jak również ukrócenie nagminnie rozpowszechnionych obecnie ustępstw, które odbywają się zazwyczaj kosztem wynagrodzeń pracowniczych.

Wysunięcie powyższych stawek wykazuje również lojalność i rzeczowe podejście, czego dowodem posłużyć może, że jedynie najwyższa stawka zapewnić może nędzne opędzenie bieżących potrzeb życiowych, wykluczając nawet możność postawienia swego trybu życia na poziomie wymagań odpowiednich dla człowieka z dyplomem uniwersyteckim.

Wewnętrzne życie każdej zbiorowości, by osiągnąć maksimum korzyści, musi być oparte na zgodnej współpracy i współżyciu i w tej dziedzinie pracownicy wykazują dużą ilość dobrej woli i troskę o dobro zawodu. Walka bowiem o wprowadzenie na terenie aptek Ubezpieczalni Społecznej normy wykonywanych recept na zmianę na asystenta, ma swoje głębsze podłoże. Poza przewodnią myślą, by leki były wykonywane lege artis, troską o dobro ubezpieczonych, którzyby otrzymywali leki należycie wykonane, troską o zaoszczędzenie sił żywotnych współkolegów, tkwi również myśl niedopuszczenia, by kalkulacja recepty wykonanej w anormalnych warunkach służyła za podstawę niesłusznego podejrzenia, że lukratywność apteki prywatnej jest zbyt duża.

Pracownicy w imię etyki zawodowej kategorycznie wystąpili z żądaniem zniesienia ustępstw stosonych przez mało etyczne jednostki pracodawców, którzy przez swą krótkowzroczność z jednej strony, a z drugiej strony zachłanność, tyle szkody zawodowi przynieśli. Pracownicy wykazali i wykazują dużą aktywność w sprawie podniesienia poziomu wykształcenia, organizując i biorąc czynny udział w odczytach w kursach uzupełniających, kursach OPLGaz. i t.d.

Walcząc o poszanowanie świąt, pracownicy pragną umożliwić nawiązanie bliższego kontaktu ze społeczeństwem, by w ten sposób zapewnić również i w hierarchii życia społecznego należne zawodowi miejsce i szacunek.

Reasumując powyższe, stwierdzić należy, że pracownicy zrzeszeni w Związku Zawodowym Farmaceutów Pracowników kroczą po konsekwentnej linii uregulowania wewnętrznych stosunków zbiorowości, pragnąc zapewnić jej członkom największe korzyści życiowe, jak również zapewnić dalszy szlachetny i piękny rozwój polskiej farmacji.

MIRS.

Pracownicy apteczni we Francji

System wolnego osiedlenia, jaki istnieje w aptekarstwie francuskim, wycisnął swe piętno również na stosunkach w odłamie pracowniczym aptekarstwa. Wobec tego, że każdy dyplomowany farmaceuta może sobie założyć własną aptekę, na studia wstępują jedynie ci, którzy mają zamiar zostać właścicielami aptek. Zresztą każdy dyplomowany farmaceuta może łatwo znaleźć spólnika z kapitałem, b. często zdarza się, że farmaceuta daje tylko swoje nazwisko i tytuł, za co otrzymuje jednorazowe lub stałe wynagrodze-

nie, a interes prowadzi osoba, nie mająca z farmacją nic wspólnego.

Stąd wypływa zjawisko, dla przywykłego do naszych stosunków wprost zdumiewające, że w aptekach francuskich nie ma wśród pracowników prawie zupełnie dyplomowanych farmaceutów. Do apteki wstępuje się na praktykę uczniowską, po której niewielki odsetek wstępuje na studja (aby zostać właścic. aptek), zaś olbrzymia większość pozostaje w niej do końca życia bez żadnego przygotowania naukowego. Można coprawda po pewnym czasie złożyć egzamin (w rodzaju naszego pomocnikowskiego), lecz i do tego przeważnie się nie dochodzi. Tak np. w Paryżu na ok. 4 tys. pracowników zaledwie kilku jest dyplomowanych farmaceutów — w aptece Canonne z liczby 500 prac. tylko 4 jest dyplomowanych; są oni dyrektorami pewnych działów tej wielkiej apteki.

W ten sposób w zawodzie aptekarskim we Francji wytworzył się ścisły podział na 2 odłamy, z których jeden pracowniczy składa się z ludzi, którzy nigdy nie mogą zdobyć własnych placówek pracy. Wytwarza się więc typowy proletariat apteczny, czemu jeszcze sprzyja fakt, iż istnieją placówki zatrudniające znaczną ilość pracowników. Np. w Paryżu jest duża ilość aptek zatrudniających od 7 do 50 prac. Niemałą rolę odgrywa tu i fakt zaniku receptury i pracy laboratoryjnej (przemysł farmac.!). Na pierwszy plan wysuwa się sprzedaż specyfików i wytwarza się typ sprzedawcy aptecznego, niewiele się różniący od sprzedawcy z jakiegoś zakładu handlowego.

O ile więc z jednej strony się wytwarza ostra granica między właścicielem apteki i pracownikami, to z drugiej strony zaciera się różnica między t. zw. fachowym a niefachowym personelem, bo nierzadkie jest przejście siły technicznej do zmechanizowanej i ograniczonej pracy aptecznej. Takie stosunki wpływają zarówno na mentalność, jak i formy organizacyjne odłamu pracowniczego aptekarstwa.

Pracownicy apteczni grupują się niemal wszyscy w La Federation Nationale Des Industries de la Pharmacie et de la Droguerie de France et de Colonies. Związek ten wchodzi w skład C. G. T. (Cofederation Nationale de Travail), potężnej organizacji, obejmującej ok. 5 milionów pracowników, i stanowiącej trzon lewicowej większości t. zw. Frontu Ludowego. C. G. T. jest w zasadzie organizacją niezależną od partii politycznych, stoi jednak na gruncie klasowości, członkowie zaś w lwiej większości należą do partii lewicowych. W ten sposób pracownicy apteczni są częścią składową zorganizowanego świata pracy we Francji.

Związek pracowników apt. mieści się w Bourse de Travail, potężnym 4-piętrowym gmachu, w którym mieści się kilkaset organizacji. Specjalnie drukowany skorowidz jakim się posługują woźni (w liczbie kilkudziesięciu) wskazuje, gdzie się znajduje ta, czy inna organizacja. Wchodzimy na 4-te piętro, gdzie się mieści — Pharmacie — obok Wagons Lits czy innej podobnej organizacji pracowniczej. Każdy związek posiada od jednego do kilku małych pokoików dla celów kancelaryjnych, poza tym jednak istnieje wiele dużych sal odczytowych, zebraniowych i t. d.

„Pharmacie" mieści się w 2 pokoikach, jeden dla organizacji Depart. Sekwany (Paryż i okolice), drugi dla ogólno - francuskiego. Po uprzednim porozumieniu się przyjął mnie p. Emil D e l e r u e, sekretarz generalny Federacji w towarzystwie sekretarza organizacji paryskiej. Rozmowa z początku nieco powściągliwa powoli przechodzi w coraz bardziej serdeczną i po otrzymaniu wszystkich potrzebnych mi danych od kolegów francuskich poddaję się z miłą chęcią atakowi pytań z ich strony, udzielając im wyczerpujących informacji o życiu i nastrojach pracowników farmac. w Polsce. Wiele rzeczy brzmi w ich uszach rewelacyjnie, jak to, że w aptekach polskich pracują wyłącznie dypl. farmaceuci, lub też z drugiej strony, że w apt. prowincjonalnych pracuje się nieraz do 14 godz. dziennie, że o odpoczynek niedzielny trzeba dopiero walczyć i to nieraz bezskutecznie. Naogół jednak informacje moje wywołują raczej podziw moich słuchaczy, gdyż stosunki zawodowe stoją u nas na wiele wyższym poziomie.

Federacja farmac. pracown. liczy ok. 19 tysięcy członków, z czego 10 tys. przypada na Dep. Sekwany, a z tych 4 tysiące pracuje w aptekach, reszta w przemyśle. Do związku należą wszyscy pracownicy, a więc i kasjerki, służba itd., za wyjątkiem szoferów którzy należą do Zw. Transportowego.

Do personelu ściśle fachowego należą: vendeur (sprzedawca) preparateur (przyrządzający recepty) i laborateur.

Organem Federacji jest „La Pharmacie Laborieuse", której redaktorem jest kol. E. Delerue, o którym wyżej była mowa, znany i energiczny działacz na terenie farmacji francuskiej i w ruchu ogólnopracowniczym. Poza tym sekcja Federacji, t. zw. Syndicat general des Preparateurs en Pharmacie de la Region Parisienne wydaje czasopismo ‚Le Preparateur Parisien".

„La Pharmacie Laborieuse" zajmuje się wyłącznie sprawami pracowniczymi, spraw nauk. farmac. nie porusza wcale (co jest zrozumiałe po tym, co wyżej napisałem). Sprawami naukowymi zajmuje się czasopismo „Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Studiującej Farmację" p. t. „La Pharmacie Française". Do Towarzystwa tego należą oczywiście tylko właściciele aptek.

Federacja prac. farmac. ma ostatnio wiele trosk w związku z wprowadzeniem 40 godz. tygodnia pracy do farmacji. Ścisłe przestrzeganie tego natrafia na przeszkody ze względu na zupełny rozgardiasz, panujący w dziedzinie zamykania i otwierania aptek oraz względy konkurencyjne, wynikające z tego, że większe apteki pracują na kilka zmian, a przez to mają apteki otwarte poza zwykłymi godzinami. Ustawa o 40 godz. tyg. pracy w farmacji przewiduje 2 sposoby: 6 dni po 6 godz. 40 min., albo 5 i pół dnia. Natomiast sposób trzeci 5 dni po 8 godz. został pomimo silnych protestów ze strony Federacji opuszczony.

Celem ścisłego przestrzegania 40 godz. tygodnia pracy, Federacja stara się o uregulowanie godzin czynności w aptekach przez ujednostajnienie takowych dla wszystkich aptek. A więc wszystkie apteki mają pracować na jedną zmianę natomiast mają być ustanowione przymusowe kolejne dyżury nocne i świąteczne (ostatnie już istnieją), przy czym podczas dyżurów nie wolno pracować personelowi stałemu, lecz musi być przyjęty personel specjalny z bezrobotnych. W ten sposób z jednej strony załagodzi się bezrobocie (co jest głównym celem 40 godz. ty-

godnia), a z drugiej strony unikanie się zatrudniania personelu poza godzinami normalnymi. Sprawa ta jest w toku uregulowania na zasadzie umowy między właśc. i pracownikami, przy czym zrozumiała rzecz, że napotyka się tu na opór aptek większych.

Ostatnio zawarte umowy zbiorowe przewidują minimalną pensję w aptekach mniejszych:

sprzedawczyni (vendeuse) fr. 1045 mies.,

II receptariusz (Deuxieme preparateur fr. 1.425 miesięcznie.

I receptariusz frs. 1.825 mies.,

na owe czasy, gdy frank był wart 25 groszy. Siła nabywcza franka winna się jednak liczyć za 30 — 40 groszy. (Dziś nieco mniejsza).

W aptekach większych podział jest nieco zmieniony i wygląda tak:

Sprzedawca — 1.625 fr. mies. Sprzedawczyni — 1.210 fr. mies.

Receptariusz (mężczyzna) od 1.625 — 1.925.

Receptariusz (kobieta) od 1.425 — 1.725.

Kierownik apteki (chef de service) — 2.125 fr.

Jak widzimy, kobiety są tu nieco upośledzone, co jest typowym dla położenia prawno - społecznego kobiety we Francji.

Tak się przedstawiają w krótkim zarysie warunki bytowania pracowników aptecznych we Francji.

Dla ścisłości muszę podać, że istnieją jeszcze inne organizacje pracownicze farmac., ale mające b. słaby wpływ na ogół pracowniczy. Związki te liczą po kilkadziesiąt członków.

Na tym kończę trzeci i ostatni artykuł na temat wrażeń moich z pobytu w stolicy Francji. Stosunki panujące w zawodzie farmac. są tak odmienne od naszych i tak charakterystyczne, że powinny każdego z nas zainteresować. Dlatego też niektóre z tych spraw omówiłem b. szczegółowo. Do wniosków, jakie się mimowoli nasuwają, trzeba będzie jeszcze nieraz powrócić przy omawianiu spraw dla nas aktualnych.

B. Moszkowicz.

Odwieczny problem — Siły niefachowe

Wśród całokształtu zagadnień związkowo - zawodowych, na pierwszy plan wybija się jedno, które aczkolwiek niezliczoną ilość razy było omawiane, nie traci wcale na swej aktualności. Problem zatrudniania przez apteki sił niefachowych, względnie walka z nim naszego Związku, jest bodaj najczęściej poruszanym zagadnieniem, w naszym życiu związkowym. Wystarczy przejrzeć sprawozdania ze Zjazdów Delegatów, względnie protokóły walnych zebrań poszczególnych Oddziałów Związku, aby przekonać się, jak trudno pośród nich znaleźć jedno, w którym nie znajdowałby się punkt, omawiający kwestię sił niefachowych. Ostatnio jednak nasilenie w tym kierunku zdaje się maleć, czyżby miało to oznaczać, by walka nasza z siłami niefachowymi miała dobiegać zwycięskiego końca? Czyżby nasze długie walki uwieńczone zostały należytym powodzeniem i zatrudnianie sił niefachowych znikło z naszego życia zawodowego, względnie zmniejszyło się, do nic nieznaczących sporadycznych wypadków? Niestety, krótki wgląd w rzeczywistość dowodzi, że tak nie jest, zmniejszenie nasilenia naszej w tym kierunku akcji, jest dowodem raczej zniechęcenia po tak długiej, a tak prawie bezskutecznie prowadzonej akcji...

Liczne ankiety przeprowadzane przez Zarząd Główny naszego Związku, za pośrednictwem Oddziałów, dają wyniki negatywne, czyli teoretycznie rzecz traktując, siły niefachowe zostały z aptek usunięte. Niestety, kto orientuje się należycie w dzisiejszych stosunkach zawodowych, wie dobrze jak dalecy jesteśmy jeszcze od takiego ideału. Siły niefachowe zatrudnia się nadal w niezliczonej ilości aptek, a niemożność ich ujawnienia tłumaczy się zbyt wielką zależnością pracownika od swego szefa. Ilekroć poruszaliśmy te sprawy na Walnych zebraniach, w obecności pp. inspektorów farmaceutycznych, ilekroć wysyłaliśmy ze Związku sążniste memoriały do władz, odpowiedź tych czynników nadzorczych była zawsze jednaka: „prosimy o podanie nam do wiadomości, stwierdzonych faktów tego rodzaju uchybień, a władze wdrożą odpowiednie kroki, by stan ten usunąć i winnych ukarać". Związek wezwanie to podawał do wiadomości swych członków, niestety stale prawie bez rezultatu.

Przyczyny tego, pozornie niezrozumiałego, postępowania kolegów pracowników są aż nadto przejrzyste. Fakt przeprowadzenia w danej aptece, kontroli w kierunku ujawnienia sił niefachowych, prowadził do prostego wniosku, że jest on wynikiem doniesienia, jasną jest więc rzeczą, że domniemany autor doniesienia, w osobie kogoś z personelu fachowego, ponieść musiał odpowiednie konsekwencje, najczęściej w postaci utraty posady. Kto zna dzisiejsze stosunki na rynku pracy, wie dobrze, że tego rodzaju ewentualności, nie zechce przeciętny pracownik ryzykować, nawet będąc duszą i ciałem oddany tej słusznej sprawie. Pomijam już naturalny wstręt do donosicielstwa, nawet w najsłuszniejszej sprawie, lecz obawa utraty posady, okazuje się zawsze silniejszą, niż etyka związkowa. Bywały też liczne wypadki, kiedy pracownik wprost pytany, czy w danej aptece pracują siły niefachowe przy fachowych czynnościach, zaprzeczał, by tylko nie narazić się na gniew szefa i jego nieuchronne, a bolesne skutki. To też nieraz sprawy poruszane na skutek doniesień osób nie mających nic wspólnego z daną apteką, nie odnosiły rezultatów, na skutek przeciwdziałania pracowników, zresztą związkowców o najlepszych zamiarach. To też nic dziwnego, że po takich rezultatach akcji, energia Związku musiała osłabnąć, skoro liczne poruszanie tych spraw u właściwych czynników, kończyło się jakgdyby kompromitacją Związku, który nie mógł nigdy dostarczyć ścisłych danych, względnie dostarczając ich, nie mógł uzyskać ich potwierdzenia. Któż bowiem lepiej poświadczyć może właściwe lub niewłaściwe zatrudnianie pakowaczek i kasjerek, niż fachowy pracownik danej apteki, przy tym członek Związku?

Skoro więc tą, dotychczas jedyną drogą, prowadzona akcja, nie dała pożądanego rezultatu, została poniechana. Czyż jednak powinniśmy pozostawić tę sprawę samej sobie, chociaż wszyscy dobrze wiemy,

jak wiele sił niefachowych zatrudniają nadal apteki? Widzimy wciąż trwające bezrobocie, widzimy niesłychane trudności w uzyskaniu miernie płatnej posady a tymczasem wiele posterunków pracy zawodowej zajmują osoby nic wspólnego z naszym zawodem nie mające. Na automatyczne zlikwidowanie tego problemu, nie możemy przecież liczyć, bo kto wie czy nastąpiłoby ono nawet po gruntownej poprawie stosunków materialnych aptek, powiedzmy po definitywnym zakończeniu kryzysu i powrocie do dawnej prosperity. Niestety, ewentualność ta nie jest tak bliska, by mogła praktycznie wchodzić w rachubę, powinniśmy więc szukać sposobu, który pozwoliłby nam odzyskać utracone placówki pracy zawodowej, niezależnie od trwającego kryzysu i bez potrzeby do uciekania się do donosicielstwa ze strony personelu fachowego. Sposób taki istnieje, możliwe nawet, że jest ich więcej, niestety, żadnego nie zdołamy przeprowadzić tylko własnymi siłami.

Najprostszym, lecz niestety równocześnie najtrudniejszym wyjściem z obecnego impasu, byłoby wprowadzenie obowiązkowej Kasy Płac. Gdyby dana apteka musiała stale wpłacać do Kasy Płac ustaloną sumę, bez względu na ilość faktycznie zatrudnianego personelu fachowego, nie opłacałoby się utrzymywanie pakowaczek, skoro przy tych samych kosztach możnaby przyjąć dyplomowane siły fachowe Siły niefachowe stałyby się automatycznie kosztowniejszymi od fachowych, skoro niezależnie od wkładek do Kasy Płac trzebaby płacić im normalne uposażenie. Zatrudnianoby więc wówczas te siły do rzeczywiście dla nich odpowiedniej pracy, jak mycie szkła i utrzymywanie czystości w aptece, resztę jednak dzisiejszych „niefachowych" zajęć, jak pakowanie ziół, rozsypywanie proszków do odręcznej sprzedaży, czy wreszcie wypisywanie sygnatur spełnialiby z ochotą liczni bezrobotni i poszukujący praktyki absolwenci studiów. Niestety sprawa ta jest ogromnie trudna do przeprowadzenia, bo przecież nie uwzględniając kwestii sił niefachowych, nieraz już rozpoczynaliśmy rozmowy na temat Kasy Płac, zawsze jednak dotąd z negatywnym wynikiem, na skutek zdecydowanej opozycji pp. właścicieli aptek. Dziś jednak sytuacja może się zmienić, bo kwestię Kasy Płac możnaby połączyć z omawianym projektem Izb Aptekarskich, względnie załatwić ją na tym nowym forum zawodowym. Chwilowo jednak nie należy łączyć jednego nierozwiązalnego zagadnienia z drugim podobnym i oczekiwać pozytywnego wyniku...

Na szczęście jest jeszcze jeden sposób rozwiązania tej sprawy, spoczywa on jednak całkowicie w rękach władz nadzorczych. Gdyby panowie inspektorzy farmaceutyczni, zwracający dziś przy lustracji aptek uwagę prawie wyłącznie na jakość leków i rodzaj urządzenia apteki, zechcieli zwrócić baczniejszą uwagę na ilość zatrudnionego personelu fachowego, w odniesieniu do czynności apteki, kto wie czy sprawa zatrudniania sił niefachowych nie rozwiązałaby się sama... Fachowiec, jakim jest inspektor farmaceutyczny, może bez większych trudności orzec, czy do czynności apteki, której rozmiar da się stwierdzić podczas lustracji, ilość zatrudnionego personelu jest wystarczająca, a liczba sił pomocniczych, niefachowych nie zbyt wielka. Jeśli wówczas inspektor stwierdzi, że czynność jest zbyt wielka, by mogła być należycie wypełniona przez istniejącą liczbę magistrów to zupełnie jasno się okaże, że niedobór ten musi być pokrywany, przez uciekanie się do pomocy sił niefachowych. Skromne odnotowanie tego faktu w protokóle lustracji, spowoduje niezawodnie właściciela apteki, do zwiększenia liczby personelu fachowego nawet bez potrzeby uciekania się do jakichkolwiek sankcji karnych. Skoro można właścicielowi apteki nakazać uzupełnienie urządzenia apteki, dlaczegóżby miało napotykać na trudności żądanie zwiększenia tego najbardziej zasadniczego „inwentarza" apteki, jakim jest kwalifikowany pracownik? Oczywiście kontrola taka musiałaby być przeprowadzaną dokładnie z uwzględnieniem nie tylko bezwzględnej ilości personelu, lecz i czasu jego pracy, nierzadko bowiem zdarzają się rozbieżności, między liczbą personelu figurującą w wykazie, a rzeczywiście pracującą. Sam właściciel, najczęściej załatwiający tylko czynności administracyjne, figuruje przecież jako pracujący dzień cały, gdy tymczasem jako pracownik fachowy nie liczy się wcale. Należałoby też stwierdzać każdorazowo, stan personelu w godzinach małej i wielkiej czynności, uwzględniając przyjęty w danej aptece podział służby; w aptekach bowiem, gdzie nie wprowadzono dotychczas podwójnej zmiany, zazwyczaj większa ilość pracowników pracuje rano, gdy czynność jest mniejsza, przy zwiększonej zaś czynności popołudniu, ilość personelu zmniejsza się znacznie.

Dziś jest to publiczną tajemnicą, oczywiście tylko wśród zawodowców, że w przygniatającej większości aptek, tak publicznych jak i Ubezpieczalniach

ilość personelu stoi w rażącej sprzeczności z czynnością apteki. Pracownik bywa wyzyskiwany ponad wszelką miarę, tak co do godzin pracy, jak i co do ilości przygotowanych „numerów". Gdyby zbadać szczegółowo system pracy w wielu aptekach, to okaże się zupełną niemożliwością, by zatrudniony personel był w stanie podołać czynności, bez uciekania się do pomocy siły niefachowej.

Stan tego rodzaju nie jest nowością i nie da się tłumaczyć od niedawna jakoby zaznaczającym się brakiem sił fachowych. Jeszcze przed niedługim czasem liczne rzesze bezrobotnych na darmo kołatały do aptek poszukując pracy, licytowały się in minus w swoich wymaganiach obniżając w ten sposób płacę tych szczęśliwców, którzy zdołali znaleźć zatrudnienie. I kto wie czy stanu obecnego pracowników fachowych, nie należy przypisać tej właśnie polityce panów właścicieli aptek, którzy skorzystali skwapliwie z możności obniżania pensyj, lecz dalej zatrudniali falangi rozmaitego pokroju techniczek, helferek i pakowaczek. Skutkiem tego znaczne ilości kwalifikowanych pracowników, porzuciły nasz zawód szukając chleba gdzie indziej, a równocześnie ilość kandydatów na studia farmaceutyczne raptownie się skurczyła. W zamian za to zwiększa się stale ilość magistrów farmacji, właścicieli, lub pracowników drogeryj coraz zajadlej konkurujących z aptekami. Panowie właściciele aptek często narzekają na konkurencję, pseudo-aptek, drogerii, nie zwracając jednak uwagi na to, że sami ponoszą winę istnienia takiego paradoksu, że zbyt mało jest pracowników kwalifikowanych w aptece, gdzie jest ich właściwe miejsce zatrudnienia, a zbyt dużo tam, gdzie właściwie nie powinni mieć nic do szukania...

M. Żółkowski.

LIST DO REDAKCJI.

Do

Pana Redaktora „Kroniki Farmaceutycznej".

Zapoznawszy się, po powrocie do Warszawy, ze sprawozdaniem z posiedzenia Zarządu Sekcji Polskiej Federacji Farmaceutów Słowiańskich, które ukazało się się w ub. m. na łamach „Kroniki Farmaceutycznej" i „Wiadomości Farmaceutycznych", stwierdziłem, iż treść mego przemówienia nie została w sprawozdaniu tym dokładnie sprecyzowana, co może być powodem interpretacji niezgodnej z myślą przewodnią mego przemówienia.

W przemówieniu swym wyraziłem pogląd, iż w dążeniu do postawienia farmacji polskiej na właściwym poziomie konieczne jest ścisłe współdziałanie wszystkich trzech czynników, a mianowicie — sfer urzędowych, naukowych i farmacji praktycznej oraz utrzymanie i stałe pogłębianie współpracy tych czynników.

Nie miałem żadnego zamiaru w przemówieniu swym krytycznie ustosunkowywać się do istniejącego stanu współpracy panów profesorów z farmacją praktyczną i to bez względu na środowisko, z którego wyszli.

Dziękując z góry za łaskawe umieszczenie niniejszego listu na łamach „Kroniki Farmaceutycznej",

pozostaję z poważaniem

(—) W. Sokolewicz,
Naczelnik Wydziału Farmaceutycznego
w Min. Opieki Społecznej.

30.X.1937 r.

Uchwały Rady Naczelnej Unii Związków Pracowników Umysłowych

Rada Naczelna Unii obradowała w niedzielę dnia 17 października przy udziale 31 członków Rady Naczelnej i 14 przedstawicieli Rad Okręgowych. Obrady zagaił Prezes Unii kol. L. Grygołajtys, podkreślając ważniejsze momenty z ubiegłego okresu.

Po przyjęciu porządku dziennego referaty wygłosili Kol. Kol.: Sekretarz Generalny St. Gacki — „Położenie gospodarcze pracowników umysłowych" oraz referat o ubezpieczeniach społecznych: Sekretarz Generalny W. Kościński — „O ustawodawstwie społecznym" uzupełniony referatem Prez. L. Grygołajtysa w sprawie swobody działania Związków Zawodowych; S. Kudrawcewa (Radom) — „W sprawie ochrony lokatorów". Zatwierdzono nowy regulamin Rady Okręgowej we Lwowie i przyjęto jednomyślnie w poczet członków Unii Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych R. P.

Na podstawie wygłoszonych referatów Rada Naczelna podjęła m. in. następujące uchwały:

I. UCHWAŁA GOSPODARCZA.

Położenie gospodarcze kraju doznało w ciągu ostatniego roku znacznej poprawy. Poprawa wyraziła się przede wszystkim w zwiększeniu produkcji przemysłowej, przywróceniu opłacalności produkcji rolnej i dalszemu umocnieniu podstaw waluty polskiej.

Należy jednak stwierdzić z całym naciskiem, że ludność pracująca miast, a w pierwszym rzędzie pracownicy umysłowi, nie odczuli dotychczas skutków poprawy. Obciążenia publiczne i największe z nich — podatek specjalny, mimo zwiększonych wpływów skarbowych, pozostały niezmienione. Płace pracowników umysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych — z wyjątkiem tych nielicznych zakładów, gdzie zostały zawarte umowy zbiorowe lub doszło do walki strajkowej — utrzymały się na poprzednim poziomie.

Wszystkie natomiast grupy ludności pracującej w miastach: pracownicy umysłowi, robotnicy, rzemiosło i drobny handel, odczuły dotkliwie wzrost kosztów utrzymania. Na skutek zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby w budżetach rodzin pracowniczych powstała luka, która nie została zrównoważona odpowiednim podwyższeniem płac. W okresie najbliższych miesięcy czeka je nowe obciążenie w

postaci podniesienia komornego. Wytworzony stan rzeczy powoduje nie tylko dalsze pauperyzowanie klasy pracującej, stanowiącej podstawę siły obronnej i pomyślności gospodarczej Państwa Polskiego nie tylko wywołuje słuszne rozgoryczenie pracujących, uprawnionych do uczestnictwa w ogólnym dobrobycie, ale grozi wręcz zahamowaniem dalszej poprawy gospodarczej. Przywłaszczenie całego zysku przez zorganizowany kapitał, kapitał przeważnie obcy — może zwichnąć proces poprawy, który musi się opierać na szerokiej rzeszy konsumentów i mieć zapewnioną trwałość przez równowagę wszystkich czynników tworzących gospodarstwo polskie.

Wobec powyższego Rada Naczelna Unii zwraca się do Rządu:

aby wykorzystał wszystkie środki, będące w jego rozporządzeniu, celem zmuszenia koncernów przemysłowych do zawarcia umów zbiorowych gwarantujących normalną pracę naszego gospodarstwa i zapewniających pracownikom umysłowym egzystencję odpowiadającą ich potrzebom i postępującej poprawie gospodarczej kraju;

aby w swoim zakresie zniósł jak najszybciej i w pełnej wysokości nadzwyczajne obciążenia kryzysowe, jak podatek specjalny i podwyższony podatek dochodowy, a w szczególności zwolnił natychmiast od tego podatku emerytów i rencistów;

aby przedłużył obniżki komornego do chwili gdy poziom zarobków klasy pracującej będzie odpowiadał poziomowi cen;

aby przyśpieszył wykonanie planu inwestycyjnego i w ramach tego planu zwrócił specjalną uwagę na zatrudnienie bezrobotnej młodzieży spośród pracowników umysłowych;

aby uruchomił Komisję do badania kosztów utrzymania, która od dłuższego czasu zaprzestała swej działalności.

Jednocześnie Rada Naczelna poleca związkom zrzeszonym i Radom Okręgowym podjęcie akcji:

1) o podwyżkę płac o 20 proc. dla wszystkich bez wyjątku pracowników, celem zrównania obniżki uposażeń, wywołanej wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby;

2) o ustalenie we wszystkich gałęziach pracy minimum płacy dla wszystkich bez wyjątku pracowników umysłowych;

3) o bonifikatę podatku specjalnego przed 1-ym kwietnia 1938 r., tak, aby przy niższych i średnich uposażeniach wynosiła ona pełną wysokość podatku bez względu na stan rodzinny;

Akcja o realizację powyższych postulatów winna być przeprowadzona na terenach poszczególnych związków i zrzeszeń równocześnie, w sposób zdecydowany i wszelkimi skutecznymi środkami.

II. UCHWAŁY W ZAKRESIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Rada Naczelna Unii upoważnia Komitet Wykonawczy do przedstawienia kandydatów do Rad Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalni Społecznych w porozumieniu z Radami Okręgowymi, pod warunkiem, że:

1) Rady te będą miały pełne prawa Rad Ubezpieczalni, zakreślone w Ustawie o Ubezpieczeniu Społecznym;

2) Członkowie Rad Tymczasowych będą uczestniczyli w tych organach w celu przygotowania powszechnych wyborów. W odpowiedniej chwili Rada Naczelna Unii powróci do tej sprawy;

3) Komitet Wykonawczy wystąpi do Ministra Opieki Społecznej o powołanie dodatkowo Rad w powstałych większych ubezpieczalniach, a w szczególności: w Kielcach, Lublinie, Łucku, Częstochowie, Radomiu, Bielsku, Ostrowcu Kieleckim, Chrzanowie i Drohobyczu.

4) Komitet Wykonawczy poweźmie ostateczne decyzje po porozumieniu się z centralami robotniczymi, celem zachowania jednolitej linii postępowania.

O PODNIESIENIE ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH.

Rada Naczelna uważa za konieczne — wobec wzrostu funduszów w ubezpieczeniu od bezrobocia pracowników umysłowych — podwyższenie zasiłków dla bezrobotnych do wysokości przynajmniej takiej jaka obowiązywała przed pogorszeniem norm ustawowych, oraz przedłużenie okresu zasiłkowego w zależności od okresu ubezpieczenia.

III. UCHWAŁY W ZAKRESIE USTAWODAWSTWA SPOŁECZNEGO.

Rada Naczelna Unii Z. Z. P. U. stwierdza, iż chwila obecna wymaga wprowadzenia reform, któreby ukróciły wyzysk, uprawiany w naszym kraju przede wszystkim przez zagranicznych kapitalistów z najwyższą szkodą dla Polski.

To też Rada Naczelna domaga się, aby w obecnym sezonie prac parlamentarnych zostały przeprowadzone ustawy, które by załatwiały następujące potrzeby społeczne:

1) upowszechnienie zbiorowych umów pracy

przez WPROWADZENIE PRZYMUSOWEGO ROZJEMSTWA W ZBIOROWYCH ZATARGACH PRACY TUDZIEŻ POSTĘPOWANIA POJEDNAWCZEGO.

2) zapewnienie ochrony działaczów związkowych i przedstawicielstwa pracowniczego przez rozciągnięcie na teren całej Rzeczypospolitej ustawodawstwa o radach zakładowych, obowiązujących dziś na Górnym Śląsku.

3) zapewnienia trwałości stosunku umowy o pracę przez wprowadzenie przepisu aby trzymiesięczne wypowiadanie następowało tylko na koniec kwartału w zależności od trwania wysługi lat przez wprowadzenie odpraw niezależnych od okresu wypowiedzenia w stosunku jednomiesięcznego uposażenia za każdy rok pracy.

Unia Z. Z. P. U. będąc w zasadzie zwolenniczką powołania organu publiczno - prawnej reprezentacji warstw pracujących w postaci Izb Pracy, zastrzega jednak, iż stosunek warstw pracowniczych do tego zagadnienia uwarunkowany jest niewzruszenie spełnieniem następujących postulatów:

1) zapewnienie istotnej wolności i niezależności ruchu zawodowego z wykluczeniem wszelkiej supremacji czynników administracji nad organizacjami społecznymi;

2) wyraźne rozgraniczenie kompetencji celem uniknięcia konkurencji organów samorządu pracowniczego z ruchem zawodowym.

IV. W SPRAWIE UTRZYMANIA USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

Rada Naczelna Unii obradująca w dniu 17 października 37 r. w Warszawie uznając, iż zniesienie ustawy o ochronie lokatorów byłoby wielką krzywdą dla szerokich rzesz pracowniczych — domaga się od Rządu utrzymania nadal w całej rozciągłości powyższej ustawy, z zachowaniem obniżki komornego wprowadzonej od dnia 1 listopada 1935 r.

W zakresie organizacyjnym Rada Naczelna uzupełniła skład władz przez powołanie: na stanowisko wiceprezesa Kol. Zygmunta Fedorowicza (Związek pracowników bankowych) i na stanowisko członka Komitetu Wykonawczego — kol. Stefana Grota (Związek Pracowników instytucji Ubezpieczeń Społecznych).

FARMACEUCI NA F. O. N.

Zapoczątkowana w roku ubiegłym zbiórka na terenie organizacji farmaceutycznych na F. O. N. trwa w dalszym ciągu.

Dotychczasowe wyniki zbiórki wyrażają się imponującą cyfrą 235 tysięcy złotych, które w niedługim czasie zostaną uroczyście przekazane władzom wojskowym na zakup sprzętu wojennego.

Należy nadmienić, że udział w zbiórce biorą wszystkie zawodowe organizacje farmaceutyczne łącznie z polskim przemysłem chemiczno - farmaceutycznym.

Koledzy, którzy dotychczas nie wpłacili zadeklarowanych kwot, proszeni są o rychłe spełnienie swego obowiązku obywatelskiego wobec Państwa.

W najbliższym czasie Zarząd Związku rozpocznie wydawanie ofiarodawcom specjalnych zaświadczeń.

APTEKI a O. P. L. Gaz.

Na odbytym w dn. 16 i 17 października b. r. I-szym Zjeździe oficerów rezerwy służby zdrowia (lekarzy, farmaceutów i lekarzy, dentystów), który poza sprawami organizacyjnymi obradował nad zagadnieniami współpracy oficera sanitarnego rezerwy w zakresie obronności państwa, przyjęta została rezolucja dotycząca przystosowania aptek, jako placówek sanitarnych do potrzeb obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Apteki rozmieszczone równomiernie na terenie całego państwa w liczbie ponad dwa tysiące spełnić powinny ważną rolę na wypadek działań wojennych jako placówki, w których mogą być wykonywane analizy wody, żywności i paszy dla koni i bydła celem wykrycia skażenia gazami bojowymi. Ponadto każda apteka stanowi naturalny magazyn środków leczniczych, odkażających i artykułów opatrunkowych. Dostosowaniem aptek do potrzeb O. P. L. Gaz powinny niezwłocznie zająć się powołane do tego czynniki przy współpracy farmaceutycznych sfer zawodowych.

PROPAGANDA POLSKIEJ WYTWÓRCZOŚCI W DZIEDZINIE LECZNICTWA.

Podczas obrad I-go Zjazdu oficerów rezerwy służby zdrowia, b. wychowanków baonu szkolnego podchorążych sanitarnych rezerwy w dn. 16 i 17 ub. m. w Warszawie, przyjęta została między innymi rezolucja wzywająca ogół młodych lekarzy do popierania polskiego przemysłu farmaceutycznego przez eliminowanie z lecznictwa specyfików wytwórni zagranicznych. Ponadto rezolucja ta stwierdza, że jednym ze środków prowadzących do skutecznego zwalczania zalewu preparatami obcymi rynku polskiego jest odpowiednia propaganda w świecie lekarskim posługiwania się lekami o formach recepturowych, przygotowanych w aptekach według przepisu lekarza.

Przyjęcie powyższej rezolucji stanowi ważny przyczynek w akcji poparcia polskiego przemysłu farmaceutycznego, a ponadto jest jednym z przejawów zrywania z modną dzisiaj specyfikomanią i nawrotu do indywidualnych metod leczenia, co tym bardziej staje się znamiennym, gdyż dezyderat ten został uchwalony przez grono młodych lekarzy.

ODCZYT PROF. W. KOSKOWSKIEGO W WARSZAWSKIM TOWARZYSTWIE FARMACEUTYCZNYM.

Dnia 5 listopada b. r. o godz. 20-ej odbyło się miesięczne zebranie członków Warszawskiego T-wa Farmaceutycznego, na którym p. prof. dr. Włodzimierz Koskowski, Dyrektor Oddz. Farmaceut. Un. J. K. we Lwowie, wygłosił odczyt z dziedziny nowoczesnej endokrynologii.

Ruch Związkowy

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Na posiedzeniu Zarządu Oddziału Warszawskiego w dniu 5.XI przyjęte zostały w poczet członków Związku następujące osoby: mgr Janina Leinertówna, mgr Irena Moszczeńska, mgr Leokadia Bronisława Żotkiewiczówna, mgr Eufemia Zawadzka, mgr Małka Laks, mgr Janina Szwoch, mgr Leonarda Urbańczyk, mgr Bronisława Natalia Bielecka, mgr. Jerzy Konstanty Wasyluk, mgr Teodot Bohdan Smereczyński, Ruchla Brzezińska, Helena Angelina Siwikówna, Tauba Donówna, Stefania Białocerkowska, Zofia Żajkowska, Janina Milke, Stanisław Wąsik, Karol Szymelis. Przeniesiony został z Oddziału Górnośląskiego kol. mgr Idzi Dziedziak.

KURS SANITARNO - RATOWNICZY.

Sekcja Kobieca przy Oddziale Warszawskim Z. Z. F. P. zawiadamia, że w styczniu r. p. zostanie zorganizowany przy Czerwonym Krzyżu k u r s s a n i t a r n o - r a t o w n i c z y w y ł ą c z n i e d l a f a r m a c e u t ó w.

Ze względu na to, że poziom kursu będzie wysoki i da wiele niezbędnych wiadomości teoretycznych i praktycznych z dziedziny ratownictwa sanitarnego, co ma ogromne znaczenie na wypadek wojny, prosimy wszystkie Koleżanki i Kolegów o zainteresowanie się nim i niezwłoczne zapisywanie się w sekretariacie Oddziału Warszawskiego Związku. Od ilości zgłoszeń zależeć będzie uruchomienie kursu na dwie zmiany. Opłata za kurs wyniesie 20 zł.

Z ODDZIAŁU BIELSKO - BIAŁA.

Oddział Bielsko - Biała, obejmujący zakresem swej działalności teren Śląska Cieszyńskiego i powiatu Bielskiego, miał do zanotowania następujący stan: Bielsko i Biała, przedzielone małą rzeczułką, należą do odmiennych województw, stanowią jednak faktycznie jedną całość terytorialną i pod względem gospodarczym są ściśle ze sobą związane. (Kwestia połączenia jest wedle miarodajnych oświadczeń, sprawą najbliższej przyszłości). W Bielsku, dyżury niedzielne i świąteczne są wprowadzone od szeregu lat ku 100 proc. zadowoleniu wszystkich aptekarzy. W sąsiedniej jednak Białej wskutek dziwnej anomalii, istniały jedynie dyżury niedzielne. Zarząd Oddziału zwrócił się do właścicieli aptek z propozycją wprowadzenia również dyżurów świątecznych w Białej na wzór Bielska. Natrafił, jednak na silny opór niektórych aptekarzy. Zarząd w pierwszym okresie próbował wpłynąć na tychże, przez p. insp. farm. wojew. krakowskiego, kiedy jednak nie odniosło to żadnego skutku, skierował sprawę do inspektora pracy w Białej. Inspektor pracy wykazał wiele zrozumienia, dla słusznych żądań pracowników, i na zwołanej przez niego wspólnej konferencji, sprawę wprowadzenia dyżurów świątecznych w Białej, pomyślnie załatwiono.

Zaznaczyć tu należy dla orientacji kolegów, że wprowadzenie dyżurów niedzielnych i świątecznych, w ramach obowiązujących w tym kierunku ustaw, leży w kompetencji inspektorów pracy i tylko energiczna postawa Zarządów poszczególnych Oddziałów powinna swą inicjatywę w tymże kierunku skierować. Jest to sprawa nader ważna, by farmaceutę pracownika, wyrwać z tego kieratu, w który go niewłaściwie pojęty interes właścicieli aptek wepchnął. Wartoby opornych aptekarzy zetknąć z właścicielami aptek tych terenów gdzie dyżury świąteczne i niedzielne od lat istnieją, by się naocznie przekonali, że nie przynoszą one żadnego **uszczerbku** materialn[illegible] d j tyle wygody i zadowolenia.

Zarząd Oddziału zwrócił się z propozycją zawarcia umowy zbiorowej do pp. właścicieli aptek m. Bielska - Białej. Umowa opracowana przez Zarząd, została na wspólnej konferencji przedstawiona i naogół przychylnie przyjęta. Ostateczne załatwienie ma nastąpić na następnym wspólnym posiedzeniu. Spodziewamy się pozytywnego zakończenia tej sprawy.

Z ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO.

Kol. H e n r y k W i d m a ń s k i — przewodniczący komisji rewizyjnej Oddziału Białostockiego Z.Z.F.P został odznaczony dyplomem za zasługi położone dla L.O.P.P. Kol. W i d m a ń s k i jest prezesem koła farmaceutycznego Nr. 21 L.O.P.P.

Kol. I g n a c y B e r d o w s k i został wybrany na członka Rady Okręgowej Unii Zw. Zaw. Prac. Umysł. w Białymstoku.

W poczet członków została przyjęta kol. J a d w i g a W y s o k i ń s k a.

Z ODDZIAŁU RADOMSKIEGO

W poczet członków Oddziału przyjęto kol. kol.: I r e n ę H e l e n ę K o r u l c z y k i J ó z e f a A d a m c e w i c z a.

Z wydawnictw

Nakładem Zarządu Miejskiego w Poznaniu ukazała się ciekawa broszura pióra kol. WITOLDA WŁODZIMIERZA GŁOWACKIEGO, prezesa Oddziału Poznańskiego Z. Z. F. P. p. t. „PRZYNALEŻNOŚĆ ORGANIZACYJNA APTEKARZY W DAWNYM POZNANIU".

Wobec tego, że kol. Głowacki bardzo poważnie traktuje swoje prace, związane z badaniem historii naszego zawodu i w pracy swej podaje wiele historycznych zagadnień w nowym, właściwym ujęciu, w najbliższym numerze „Kroniki" omówimy szerzej wymienioną wyżej broszurę.

AKCJA WYDAWNICZA INSTYTUTU OŚWIATY PRACOWNICZEJ.

Ukazały się dwie nowe publikacje Instytutu:

1) H. R y g i e r i B. M a c h c z y ń s k i: „D o k s z t a ł c a n i e z a w o d o w e p r a c o w n i k ó w u m y s ł o w y c h".

Praca przedstawia wyniki akcji kursów zawodowych dla pracowników umysłowych, prowadzonej przez Instytut w okresie 1933 — 1937. Ogólne wytyczne organizowania kursów dokształcających i wnioski, wypływające z dotychczasowego doświadczenia I. O. P. w tej dziedzinie, mogą oddać cenne usługi związkom zawodowym i ich oddziałom przy organizowaniu dokształcania swych członków na własnym terenie. Dla ułatwienia podane są pełne programy i nazwiska wykładowców poszczególnych kursów. Na końcu wydawnictwa zamieszczona jest lista absolwentów kursów I. O. P.

W obecnym okresie powszechnej ponownej dążności pracowników umysłowych do uzupełnienia swej wiedzy zawodowej, zwłaszcza wobec konkurencji ze strony młodszego pokolenia, praca Rygiera i Machczyńskiego jest niezbędnym poradnikiem i winna znaleźć się w każdej bibliotece związkowej.

2) L u d w i k L a n d a u: „S t r u k t u r a p r a c y i k w a l i f i k a c j e p r a c o w n i-

k ó w umysłowych w warszawskim przemyśle metalowym".

Publikacja ta jest pierwszą z cyklu opracowań dotyczących sytuacji na rynku pracy umysłowej w Polsce, a opartych na rezultatach badań ankietowych, przeprowadzanych od kilku miesięcy przez Biuro Badań Ekonomiczno - Statystycznych I. O. P. Książka L. Landaua zawiera opracowanie materiałów, uzyskanych z ankiety, przeprowadzonej przez Biuro Badań w listopadzie ub. r. na terenie przedsiębiorstw przemysłu metalowego w Warszawie.

Na treść książki składają się następujące rozdziały: 1) Zakres badania. 2) Liczebność pracowników umysłowych. 3) Struktura zatrudnienia według wykonywanych funkcji. 4) Pracownicy według płci i wieku. 5) Pochodzenie społeczne pracowników. 6) Wykształcenie pracowników poszczególnych grup pochodzenia społecznego. 7) Wykształcenie pracowników umysłowych. 8) Braki w wykształceniu. 9) Nie wyzyskiwane kwalifikacje.

Na końcu pracy znajdują się szczegółowe tablice statystyczne w liczbie jedenastu.

W dalszym ciągu Instytut kontynuuje swoje prace badawcze i w niedalekiej przyszłości ukażą się następne publikacje, przedstawiające rezultaty ankiety na terenie innych gałęzi przemysłu oraz handlu, bankowości i ubezpieczeń w Warszawie, a następnie na prowincji.

W ten sposób badania I. O. P. wypełnią dotkliwą lukę w statystyce pracowników umysłowych. Rezultaty badań przyniosą cyfry i dane informacyjno - statystyczne, bez znajomości których niepodobna należycie orientować się w zagadnieniach pracowniczych. Każdy związek zawodowy i każdy uświadomiony związkowiec będzie mógł zatem zaznajomić się z sytuacją na rynku pracy umysłowej. Każda nawet najmniejsza biblioteka związkowa powinna w pierwszym rzędzie udostępnić swym członkom to cenne wydawnictwo.

* * *

Ukazał się numer 8—9 miesięcznika „LOT i OPLG. POLSKI". O objętości 128 kolumn, w trójbarwnej okładce, poświęcony współpracy polsko-rumuńskiej na polu lotnictwa; podkreśla przyjaźń łączącą oba Narody nie tylko na ziemi, ale i w powietrzu. Doskonałe artykuły znawców lotnictwa i jego zadań, autorów zarówno polskich jak i rumuńskich, zapoznają czytelnika z całością zagadnień organizacji lotnictwa w obu krajach, rozwojem jego przemysłu lotniczego i t.p.

Poza artykułami fachowymi, numer zawiera artykuły opisowe jak n.p. „Wizyta Króla Karola II. w Polsce", „Tydzień w Rumunii" i t.p. W każdym szczególe opracowano numer polsko-rumuński tak, aby przyjaźń łącząca Polskę i Rumunię pogłębić przez poznanie się nawzajem. Tekst w obu językach da możność osiągnięcia tego celu. Bogata treść ilustrowana wieloma fotografiami jedno i wielobarwnemi oraz doskonałe opracowanie graficzne tworzą naprawdę ciekawą i efektowną całość.

Drugą część numeru poświęcona XIV Tygodniowi LOPP. Lista odznaczonych odznaką honorową L. O.P.P. otwiera dział sprawozdawczy. W dziale tym przedstawiono wyniki pracy rocznej 22 Okręgów L.O.P.P. bogato ilustrowane fotografiami. Zwrócić tu należy uwagę, iż wśród ilustracyj umieszczono herby miast poszczególnych województw opracowanych ze źródeł Muzeum Narodowego w Warszawie.

Ciekawe sprawozdanie Komitetu Żwirki i Wigury, artykuł omawiający historię i przygotowania do lotu stratosferycznego w Polsce, 6 kolumn encyklopedii zamykają tę część numeru.

Obszerny dział ogłoszeń, reprezentujący najwybitniejsze firmy krajowe, podkreśla zrozumienie współpracy na każdym polu między Polską i Rumunią.

Wiadomości bieżące

PROJEKT USTAWY O WODACH MINERALNYCH

W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyło się niedawno pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu Służby Zdrowia p. Dr. Adamskiego posiedzenie Sekcji do spraw uzdrowisk i zdrojowisk Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia, w którym między innymi wzieli udział przedstawiciele Związku Polskiego Przemysłu Farmaceutycznego.

Na posiedzeniu dyskutowano nad projektem ustawy o wodach mineralnych i produktach zdrojowych i przyjęto opinię, że zdrojowiska, mające charakter użyteczności publicznej powinny być wolne od pozwolenia na prawo dalszej eksploatacji.

Protest ze strony przedstawicieli przemysłu chemiczno-farmaceutycznego wywołała sprawa objęcia ustawą sztucznych wód mineralnych leczniczych i sztucznych produktów zdrojowych.

W sprawie tej postanowiono zasięgnąć opinii Sekcji Farmaceutycznej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

ODCZYT O STRABUSIE.

Dnia 21 b. m. wygłosi kol. dr Henryk Szancer w Krakowskim Towarzystwie Miłośników Historii Medycyny, Al. Krasińskiego 12, odczyt zatytułowany: „Gawęda o Strabusie, poecie i przyrodniku z IX wieku". Początek odczytu o godz. 11-ej przed południem.

WYDAWANIE ŚWIADECTW Z I-go KURSU UZUPEŁNIAJĄCEGO

Jak się dowiadujemy, wydawanie świadectw słuchaczom I-go Kursu Uzupełniającego rozpocznie się w dniu 17 b. m. Sekretariat Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. będzie wydawał świadectwa wyłącznie tym osobom, które zapisały się na kurs w Związku.

O PRZEKROCZENIE GODZIN PRACY

Pracownik wyznania mojżeszowego nie przychodził do zajęć w soboty, natomiast stracony w ten sposób czas odrabiał tak, że pozostawał w pracy każdego dnia o godzinę dłużej.

Inspektor pracy dopatrzył się w tym naruszenia ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu i sprawę skierowano na drogę sądową, wytaczając właścicielowi przedsiębiorstwa sprawę karną.

Właściciela zakładu przemysłowego uniewinniono. Główny inspektor pracy i urząd prokuratorski założyli skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w myśl ustawy o czasie w przemyśle i handlu nie wolno w poszczególne dni pracować po nad przewidzianą w ustawie normę ośmiu godzin na dobę, choćby nawet w zamian za pracę w inne dni i nie przekraczając ogólnej ilości godzin tygodniowo. (S. N. K. 1188/36).

POŚWIĘCENIE POMNIKA BONJEANA.

Dnia 27 czerwca b. r. w miejscowości Chambery we Francji, odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci aptekarza Józefa Bonjeana, wynalazcy ergotyny. Bonjean był potomkiem rodziny aptekarskiej, wykonywującej od wieków zawód aptekarski w Chambery. Jeden z jego przodków założył aptekę w Chambery w roku 1400. **(B. I. P.).**

POŚWIĘCENIE POMNIKA F. SERTÜRNERA — ODKRYWCY MORFINY.

W małym miasteczku westfalskim Neuhaus został poświęcony w lipcu r. b. pomnik wybitnego aptekarza Fryderyka Sertürnera, odkrywcy morfiny. Pomnik został wzniesiony przez aptekarzy niemieckich przy poparciu finansowym aptekarzy amerykańskich, austriackich i szwajcarskich.

Fryderyk Wilhelm Adam Sertürner urodził się w roku 1783 w Neuhaus. Mając lat 15, wstąpił na praktykę do apteki w Padebornie. Eksperymentując w tej aptece, odkrył ciało czynne opium. W roku 1805 ukazała się jego pierwsza praca o „Principium somniferum". Jako pomocnik aptekarski kontynuował swe prace naukowe i w roku 1817 opublikował gruntowną pracę o morfinie i kwasie mekonowym — składnikach opium. Wielkie odkrycie Sertürnera pozostało na razie bez echa i nawet było początkowo zwalczane. Dopiero kiedy odkrywca został mianowany członkiem zwyczajnym Towarzystwa Mineralogicznego w Jenie (prezesem tego T-wa był wówczas Goethe), gdy uhonorowały go towarzystwa naukowe zagraniczne (Paryż, Lizbona, Petersburg) oraz krajowe (Berlin, Marburg) — uznano jego odkrycie w pełni.

Uniwersytet w Jenie nadał mu w 1817 r. tytuł doktora filozofii h. c., a Institut de France nagrodę w kwocie 2,000 franków za ustalenie faktu, że morfina jest alkaloidem.

W y k ł a d P o p u l a r n y B u c h a l t e r i i A m e r y k a ń s k i e j d l a A p t e k i S k ł a d ó w A p t e c z n y c h. Podręcznik praktyczny dla osób, chcących samodzielnie prowadzić swoje księgi rachunkowe bez pomocy buchaltera, ułożył na podstawie 40-letniej praktyki handlowej Henryk Chankowski, dyrektor Kursów buchalteryjno - handlowych w Warszawie. Wydanie XI, 51-szy tysiąc, 288 str. Cena w oprawie zł.2. Nakład Fundacji wieczystej im. H. J. Chankowskiego w Warszawie.

Treść podręcznika.

Buchalteria systemu amerykańskiego. Zaprowadzenie ksiąg rachunkowych. Przeprowadzenie tranzakcyj za cały miesiąc przez **wszystkie księgi.** Miesięczna kontrola ksiąg. Przeprowadzenie tranzakcyj za drugi miesiąc przez wszystkie księgi. Roczne zamknięcie ksiąg, t. j. sporządzenie inwentarza, wynalezienie zysków, przeniesienie ich do rachunku kapitału i zamknięcie ksiąg.

Wszystko to jest wyjaśnione bardzo zrozumiale i wyczerpująco, w formie popularnej; trudniejsze zaś roboty, jako to: sporządzenie inwentarza, zamknięcie rachunków osobowych, wyliczenie strat i zysków, tudzież roczne zamknięcie księgi głównej, dla lepszego zrozumienia, p. Ch. wyjaśnia nawet sposobem poglądowym, t. j. przedstawia formy danego rachunku przed i po jego zamknięciu. Taki sposób wykładu niezmiernie ułatwia zrozumienie przedmiotu szczególnie tym, którzy nie znają zasad buchalteryjnych, i dlatego też każdy, kto przerobi dany przykład, pomieszczony w podręczniku, o tyle zaznajomi się z buchalterią, że najzupełniej może samodzielnie prowadzić księgi rachunkowe tym systemem w aptekach. Buchalteria amerykańska jest jednym z najprostszych i najłatwiejszych systemów, daje ona tę samą pewność i systematyczność w prowadzeniu ksiąg rachunkowych, co i system podwójny, włoski, jednakże do prowadzenia jej potrzeba zaledwie 1/4 tego czasu, jaki jest potrzebny do prowadzenia ksiąg systemem włoskim. Śmiało powiedzieć możemy, że podręcznik ten odda prawdziwe usługi aptekom, które wobec wprowadzenia nowych podatków muszą prowadzić księgi rachunkowe. Mając tak jasne wskazówki, każdy właściciel apteki lub jego kasjerka będą w możności zaprowadzić a następnie prowadzić swoje księgi rachunkowe.

Księgi prowadzone tym systemem najzupełniej odpowiadają wymaganiom przepisów prawnych i podatkowych.

UKARANIE DROGISTY

Właściciel składu materiałów aptecznych w Będzinie Zyskind Dancygier został skazany przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na rozprawie w dniu 14 września r. b. na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 3 za przechowywanie i sprzedaż leków, wyłączność sprzedaży których mają tylko apteki.

OSOBISTE.

Kol. mgr Ludmiła Ruskówna, członkini Oddziału Zagłębia Dąbrowskiego Z. Z. F. P. wstąpiła w związek małżeński z kol. Józefem Żuradą.

Zarząd Oddziału Zagłębia Dąbrowskiego Z. Z. F. P. oraz koleżanki i koledzy składają Nowożeńcom serdeczne gratulacje.

W dn. 1 b. m. zmarł, przeżywszy lat 40, ś. p. mgr WACŁAW MULTAŃSKI, właściciel apteki w Warszawie.

✝

Ś. P.

JÓZEF KUŹMIŃSKI

mgr farm.

pracownik apteki Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, przy ul. B a g a t e l a 15, wieloletni członek Oddz. W a r s z a w s k i e g o Z.Z.F.P., zmarł nagle dn. 30. X. r. b. przeżywszy lat 45.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z.Z.F.P.

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.

Redaktor odpowiedzialny: **Edmund Szyszko.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.**

Zakł. Graf. „Matador", Warszawa, Grzybowska 41. Tel. 5-98-44.